



# INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM  
PAŃSTWOWE  
W OLSZTYNIE



# INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM  
PAŃSTWOWE  
W OLSZTYNIE

# Gazeta Olsztyńska

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 tén. za miesiąc  
rządka szefdomowego, reklamy po 2 mk za wiersz  
trzylinowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądo-  
wem należyłości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Doinokońska 12.

Telefon 333.

Listy należy przesławać i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Oslpr.

Telefon 533.

Jana Owalberta.  
Malgorzata P.  
Bonawentury R.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 3,53 zach. 8,17  
Jutro: „ 3,54 „ 8,16  
Pojutrze: „ 3,56 „ 8,15

## Widoki przyszłości w Niemczech.

Długotrwała wojna, która wzięła na swe usługi produkcję, zniszczyła kraj niemiecki doszczętnie. Naprzeciw jednak wszelkich sił i nerwów młodych i starych, którzy się w niej wzięli, przetrwała. Jednakże wojna, która Rząd niemiecki podpisał przed sobą, jak usuniecie stoika z pod wisielca, nie mogą się Niemcy ludzi, jakoby mogli ważniejszego z tych warunków wyhandlować. Więcej, jak się chce, jest właściwością orientacji a nie jest przyjęte w kupiectwie angielsko-kańskim.

Przedewszystkiem oddać musieli znaczne terytoria do Francji, Polse, Belgii, całe ich kolonie były rozdzielone między członków zwycięskiej enty, całą prawie swą flotę napowietrzną morską, wojenną i handlową musieli częściowo wydać, wojenną własnoręcznie zniszczyć, pozostałe wydali chętnie i wydać jeszcze muszą zastraszające ilości. Wobec tych olbrzymich spustoszeń w majątku państwowym, wynosi cały dobytek państwa niemieckiego, a więc suma wszystkiego, co przedstawia jakąś wartość, 100 miliardów marek w złocie, nie 220 miliardów wartości przed wojną. Lecz nie jest jeszcze rachunek nie skończony. Państwa wojenne żądają od Niemiec zapłacenia jeszcze 120 miliardów długu wojennego. Na spłatę tej wierzycielności nie wystarczy zatem nawet państwo niemieckie, gdyby odbyła się jego likwidacja. W końcu odpadnie im Górny Śląsk, Powiśle, Łódź i Mazury.

Co do znaczenia tych warunków nie może istnieć wątpliwości, oznaczają one zniszczenie. Państwo niemieckie ma być skreślone z rzędu państw samostanowienia.

Niemcy znajdują się więc w tak krytycznym położeniu, jak bódaj jakie państwo się kiedy znajdowało. Znajdują się one dosłownie w położeniu na wyścisku.

Agitatorzy niemieccy natomiast nie o tem nie mówią, by zbalamucić naszych kochanych Warmian. Dość szybko jeszcze poznają sympatyki niemieckie, że za trupem głosowali. Sami Niemcy bowiem nie wiedzą sobie rady a pisma niemieckie wydają codziennie pieśni pogrzebowe. Wszelkie targi koalicyjne nie przynoszą żadnych owoców, jak to widzimy z ostatnich wiadomości. Zwykła polityka niemiecka „Gewalt vor Recht“ też jest niemożliwą. Znacząca dla państw obcych a przez to siebie zniszcząca także niemiłosiernie podobna się nie może.

Rozlega się więc bezzilny i błagany głos społeczeństwa przeznaczonego na zagładę: „Co robicie? Wyście w owidzie podstępnie albo jółgówek, który chce ponownie, albo jakiś wyszykiwać pochodzenia cełowego: „Bolszewizm nas wyratuje“ i olbrzymie bezrobolnych podają do hasła, nie rozpaczając skutków. W pismach niemieckich czytamy: „Nieraz nadzieję, że gdy w Rosji, na Węgrzech i w Niemczech istnieć będzie bolszewizm, wtedy znikną państwa, które ich zdusiły. Wtedy, gdyby i to nie nastąpiło, to przynajmniej państwa koalicyjne nie będą w stanie dozorować nad państwami niemieckiego z powodu niedostateczności ich aparatu administracyjnego.

Nie zastanawiają się oni nad tem, że usuwając państwową sprężynę działalności ludzkiej, własność prywatną, opierać się mogą jedynie na miłości bliźniego, albo na przynusie. W pierwszym razie nikt nie będzie miał chęci pracować jak najciężiej, tylko tyle, że się właśnie naję. Do takiej ekonomicznej gospodarki natomiast Niemcy nie są zdolni, a ich szczupła nie wyżywi w ten sposób połowę tej ludności, która na niej zamieszkuje. Wobec bliźniego jako bodziec do pracy jest więc niemożliwa. Przecież natomiast też położenia państwa, gdyż mielibyśmy go dosyć, a w tym wypadku byłby konieczny w terminie znacznie obniżenie. A przecież nie dajmy przecieć do tego, by knut nas do pracy.

Wobec i ten środek zawodzi. Niech mi zatem ktoś, który głosował za Niemcami powie, jak sobie wyobraża Niemiec wyobraża.

## Po głosowaniu.

Głosowanie w mieście Olsztynie odbyło się na ogół spokojnie, chociaż przed lokalami wyborczymi napastowano naszych mężów zaufania rozdzielających kartki. Udział, mianowicie przed południem, był dość wielki. Przecięcie oddano 66 do 75 procent głosów. W Olsztynie, jak było do przewidzenia, dostaliśmy bardzo mało głosów. Lud poglupiony i zastraszone przez niemieckich agentów i sakhaerów oddawał głos za »Prusami wschodnimi«.

Dotychczasowy wynik wyborów, który nas doszedł przed drukiem numeru, jest następujący.

|                  | Polacy | Niemcy |
|------------------|--------|--------|
| Olsztyn (miasto) | 342    | 16 742 |
| Olsztyn (powiat) | 4423   | 30 444 |
| Reszel           | 757    | 33 500 |
| Ostróda          | 1030   | 46 108 |
| Jańsbork         | 14     | 33 627 |
| Lec              | 9      | 29 023 |
| Ządzibork        | 25     | 34 014 |
| Elk              | 44     | 35 574 |
| Szczytno         | 443    | 44 833 |
| Olecko           | 2      | 28 649 |
| Nidbork          | 335    | 22 400 |

Zachodnie Prusy:

|          |      |        |
|----------|------|--------|
| Kwidzyna | 1506 | 22 215 |
| Sztum    | 4919 | 18 298 |
| Susz     | 1074 | 33 684 |
| Malbork  | 123  | 17 437 |

Liczby te naturalnie nie są dokładne i podajemy je z zastrzeżeniem.

Dokładny wynik podamy w przyszłym numerze.

## Olsztyn w czasie plebiscytu.

(z) Od wtorku zeszłego ucichły masowe gwałty i pogromy obywateli polskich w Olsztynie. Halastra niemiecka, co prawda cały dzień uwiąja się i szuka za działaczami polskimi, i gdzie może, tam zępcą się nad nimi, lecz masowe, pieniężni niemieckimi zorganizowane napady, jak np. na Dom Polski, ustają. Prawdopodobnie Niemcy obawiają się, że zbyt jaskrawy terror mógłby zaszkodzić sprawie niemieckiej i wydali w tym celu odpowiedni rozkaz z góry. Tymczasem ustroili miasto w zieleni i pistokach chorągwie i chorągiewki a raczej świstki. Nie uczynili tylko prywatni, ale także miasto jako takie. Przytem zaznaczyć wypada, że Komisja Międzysojusznicza albo nie zna prawa, bo jakże może terytorium neutralne, a takim jest Olsztyn, wywieszać chorągwie tylko niemieckie, albo że przynajmniej nie mogą się jej obronić. Ze strony niemieckiej natomiast wygląda to masowe wywieszenie płatków czarno-czerwono-białych na »Henkersmahlzeit«, jakoby ostatni raz chcieli się Niemcy przed dogorywaniem nasycić ich widokiem. Wywiera ono to samo śmieszne wrażenie, jakie można było uczuć w Poznaniu przed rewolucją. Z początku na ich widok krwawilo się serce polskie, że z powodu kęsiłości Komisji cierpieć musi jeszcze przechwałki niemieckie, lecz wnet uspokoiło się myślą, że Niemcy chcą tylko pokazać, że nic już nie mogą. Lecz ucisk wobec Polaków nie ustal. Wszystkie hotele i domy prywatne, gdzie mieszkają Polacy, wymówiły im mieszkania. Wskutek tego wielu Polaków znalazło się bez dachu nad głową. Pośrednictwo Komisji koalicyjnej nie dało żadnego wyniku. Na prowincji natomiast terror wzmoził się jeszcze więcej. Co dzień odbywają się, bojkły w okolicy, tylko że tam przeważnie Niemcy zle na tem wyjdą wobec przewagi polskiej. Widocznie rozkazy niemieckie tam nie doszły. Dom Polski w Olsztynie jest nadal strzeżony przez policję i opasany drutem kolczastym. Szczególnie interesująca wygląda strona boczna »Domu«, gdzie z za piotu kolezalskiego widać wywieszone mnóstwo papierowych chorągiewek czarno-czerwonych. Wskazują one na to, że Polacy spokojnie pracują, nie

troszcząc się wiele o oznaki zewnętrzne. Szczególnie nieprzejmnie przywiązało należało wzbuch stręku robotników miejskich, przez co halastra młodych ludzi, kręcących się po mieście bez roboty, jeszcze się wzmożła, napastując na przechodniów. Co prawda według zacierpniętych informacji stręk ten jest zupełnie uzasadniony, gdyż z 400 marek miesięcznie nikt przy tej drożyznie rodziny nie wyżywi. Wobec tych naprężonych stosunków podwołano w piątek posterunki policji bezpieczeństwa.

## Strejk szkolny w Westfalii.

O wolności religijnej w Niemczech świadczy fakt, że w całym szeregu miejscowości Westfalii, np. w Herne wybuchł strejk szkolny. Rodzice nie posyłają dzieci nadal do szkół, w których udzielają lekcji nauczyciele bezreligijni. Za pośrednictwem posłów do parlamentu wdrożono dochodzenia, a pruski minister oświaty Haenisch w wielkim jest kłopotcie i nie wie, jak się wykręcić z galimatiasu, którego sobie nawarzył. Mamy w Niemczech najwyraźniejszą walkę kulturalną w nowym wydaniu. Ministerstwo oświaty publicznie głosi, że sa ateistami, nauczycieli, którzy publicznie głoszą że sa ateistami, czyli że nie wierzą w Boga. Rzecz jasna, że rodzice niechęć i nie mogą powierzać swej dźwizy takim »wychowawcom«. Minister wymaga od nauczycieli, ażeby, »ile możliwości«, wystrzegali się dotykania religijnych uczuc innej myśli. Znaczy to, że, byleby zbyt ostro nie występował przeciwko wierze katolickiej, wolno mu szęczyć swoje idee niedowiarstwa nawet w szkole, nie mówiąc już o tem, że i poza szkołą występując wrogo wobec Kościoła i zwalczać przekonania religijne rodziców i dzieci złym staje się przykładem dla młodzieży i burzy to, co w domu rodzicielskim zaszczepiono. I otóż państwo pruskie żąda od rodziców katolickich, aby takim nauczycielom, apostołom bezbożności i nowocześnie poganiństwa, powieriali swe dzieci! Pruski odbiera rodzicom prawo wychowania dzieci w duchu wiary i szczerzego katolicyzmu! Polska oto katolicka, przedmurze chrześcijaństwa i najwierniejsza córa Kościoła, jak ongi, daje ci szkołę wyznaniową, czyli katolicką dla katolików, ewangelicką dla ewangelików, daje ci pewność wychowania Twych dzieci w wierze ojców.

Prusy zatruc chcą dusze dźwizy Twej w zarodku, zasiać w nią już za młodu kół niedowiarstwa.

## Zaburzenia głodowe w Niemczech.

Dziwnem jest postępowanie prasy niemieckiej wobec spraw polskich. Już po dziesiąty raz trąbią Niemcy w świat, że armia polska jest rozbita a w Polsce coraz więcej stosunki się pogarszają. Tymczasem jak donosi »Breslauer Morgenzeitung« z dnia 30. 6. br. we wielu miastach niemieckich rozpoczęły się zaburzenia głodowe, które skończyły się krwawymi demonstracjami. Jak twierdzą agitatorzy niemieccy republika pruska opływa w młód i mleko a tymczasem jak widzimy wygłodniałe tłumy przemoca musiały domagać się o kawałek chleba. W Berlinie 29. 6. w centralnej hali targowej publiczność napadła na stargany żywnościowe odbierając przekupnikom towary. Następnie uformowała się pochód demonstracyjny, który przed gmachem ministerstwa rolnictwa żądał energicznie polepszenia i podwyższenia artykułów żywnościowych. W Hamburgu w tym samym dniu wojsko chcące odpędzić demonstrujące tłumy zastrzeliło 5 osób. W Cassel rozdano między ludność zgineł mięso, które rozgorzcyli mieszkańcy powyrzucali na ulice. W Crefeld i Moguncji ceny za artykuły żywnościowe tak się podwyższyły, że magistrat ustanowił specjalny urząd walki z ichwą, na co wielka liczba dostawców postanowiła zaprzestać wszelkiego dowozu żywności do miasta. We Würzburgu szczególnie szalała walka wygłodniałych mieszkańców z wojskiem, w czasie której żołnierze zastrzelili 2 osoby. Nad miastem zawieszono stan wojenny. Nad prowincją saskońską również zawieszono stan wyjątkowy. W Kuxhaven tłum rzucał się na sklepy, policja będąc bezsilną zawała marynarzy, którzy jednakże nie chcieli wystąpić przeciwko rozgorzcyli.



## INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM  
PAŃSTWOWE  
W OLSZTYNIE

...w Szopron odbyła się według dzien-  
ników węgierskich demonstracja ludności węgierskiej,  
niemieckiej i słowackiej przeciwko uciskom Czechów.

Spaa, 8 lipca. Lloyd George oświadczył w Spaa  
podczas przyjęcia dziennikarzy belgijskich, że Niem-  
com nie przysługuje prawo omawiania na konferen-  
cji traktatu wersalskiego. Mają oni jedynie wyrazić  
swoje zdanie co do zarządzeń koniecznych ko wyko-  
naniu traktatu.

## Kącik humorystyczny.

Lament „beamtra“ — a radość Polaka.

Rząd niemiecki licząc się poważnie z utratą Gór-  
nego Śląska, przygotowuje już pod Wrocławiem na  
słynnem Psim Polu — baraki dla urzędników haka-  
tystów z Górnego Śląska, których Polska nie przyj-  
mie do służby.

Beamter wyje:

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

Es war so schön gewesen —

Es hatt nicht sollen sein —

Dort werden wir zerwesen,

In diesem Lauseheim.

Verdammte Volksbestimmung —

Was hast du nun gemacht?

Mich fasst ne Jammer-Stimmung

Und der Pollacke — lacht!

Polak śpiewa:

PAŃSTWOWE  
WOLSZTYNIE

Pójdą »beamtry« na Psie Pole!

W barakach »Vaterland« ich schowa

Na górnośląskim krzywd padole

Wschodzi radosna gwiazda nowa!

Pamiętasz Hundsfeld, »Kulturträger«?

Jeszcze tam dziś psy w nocy wyją!

Tam pójdiesz, armer Hosenträger,

Do „Lausoleum“ z pruską ryją.

Adie, prezydent i landraty —

Prokuratorzy i Kreisraty!

Wynocha stąd, tam na Psie Pole!

Tu polski lud powie swą wolę!